

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ



TEMATY

Koronowskie

Rok XVII PISMO REGIONALNE Nr 1 (65) - 2006r.

W numerze m.in.:

- * Pierwszy odcinek historii MGLKS „VICTORIA” Koronowo.
- * Fragmenty dwóch rozdziałów nowej monografii Koronowa.
- * Dwa artykuły ornitologiczne.
- * Informacja o Gminnym Centrum Reagowania w Koronowie.



Diabelski Młyn w wiosennej szacie

fot. Michał Szalkowski



W związku z niechybnym awansem piłkarzy „Victorii” do III ligi, warto przypomnieć historię tego klubu. Będziemy ją drukować w odcinkach. Dzieje „Victorii” do kwietnia 1995 roku pochodzą z książki „100 lat sportu w Koronowie” i są autorstwa aktualnego spikera klubu – Zenona Rydelskiego.

Victoria Koronowo

W latach sześćdziesiątych w Buszkowie istniało boisko, na którym rozgrywano wiele spotkań piłkarskich o zasięgu lokalnym. Obok sekcji podnoszenia ciężarów, której m. in. był członkiem medalista mistrzostw Polski Henryk Stępak, właśnie piłkarze spod znaku LZS-u prowadzili aktywną działalność. Opiekunem i znanym działaczem był Albin Strączek, miejscowy nauczyciel i gospodarz świetlicy. W późniejszym okresie prezesem został Czesław Myszkowski, a wśród działaczy, jak i piłkarzy byli m.in. Wacław Kozłowski, Jan Dacka, Włodzimierz Witkowski, bracia Henryk i Zygmunt Stępakowie, Stanisław Rakowski, Waldemar Jastrzębski a przede wszystkim Józef Ekcet, bracia Krzysztof i Roman Hańczewscy. Odnoszone sukcesy w sąsiednich miejscowościach zachęciły do zarejestrowania drużyny, co stwarzało większe możliwości do sportowej rywalizacji. Największy udział w powstaniu zespołu pod nazwą Victoria Buszkowo mieli Roman Hańczewski, Waldemar Jastrzębski a przede wszystkim Józef Ekcet, który został pierwszym przewodniczącym klubu. Za datę jego powstania przyjęto 17 kwietnia 1971 roku.

W kolejnych dwóch sezonach drużyna uczestniczyła w rozgrywkach Rady Powiatowej LZS, zajmując pierwsze miejsca. Po zgłoszeniu zespołu do OZPN Victoria rozpoczęła rozgrywki w sezonie 1973/74 w klasie C, by awansować do B. Po rocznym pobycie w tej klasie zespół zmienił swoją siedzibę, przenosząc się do

Makówarska. Rozgrywki rozpoczął od C- klasy już jako Victoria Makówarsko. Zdecydowały o tym przede wszystkim względy finansowe, gdyż w miejscowym pegeerze znalazły się środki na tzw. kulturę i sport.

Pierwszy sezon Victorii w kl. C nie był zbyt udany; piłkarze zajęli w swojej grupie 5. miejsce. W kolejnym sezonie zespół wygrywa grupę i w barażach z Torem Laskowice awansuje do B- klasy.

Od sezonu 1976/77 rozgrywającym trenerem zostaje wówczas Roman Maternowski. Wśród piłkarzy znajdujemy nazwiska Ryszarda Nowakowskiego, Lecha Szulca, braci Leszka i Edwarda Machoniów, Alfreda Muszyńskiego, Bronisława Witkowskiego, Tadeusza Gralaka, Władysława Byzdry, Andrzeja Szulca, Jerzego Buczkowskiego, Dariusza Mizdańskiego, Zenona Gacka, Grzegorza Górzynskiego, Roberta Wójcika, Andrzeja i Jerzego Bobolów. Przez kilka sezonów z różnym powodzeniem grał zespół w tej grupie. Awans nastąpił dopiero po sezonie 1982/83. Właśnie na początku lat 80. aktywnie do działalności klubu włączył się kierownik pgru Lech Wójcik. Zespół z powodzeniem gra w A- klasie, budując drużynę, która ma za zadanie awansować w przyszłości do ligi okręgowej. Pojawiają się młodzi piłkarze: Paweł Rzepka, Kazimierz Karwecki, Józef Gettka, Mirosław Natkański, Krzysztof Jaworski, Sławomir Siekierka czy Adam Żubka.

OD REDAKCJI

Doczekaliśmy już wiosny. Ten numer Tematów Koronowskich powinien być już conajmniej drugim w tym roku. Niestety znów się nie udało. Tak to z reguły jest, jeżeli robi się coś społecznie. Pół biedy, jeżeli jest to praca indywidualna. Jeżeli jest to jednak zespół, powstaje problem. Dlatego ten numer wydajemy z opóźnieniem, a i układ oraz tematyka również się zmieniły. Dość już jednak narzekań. Zapraszam do lektury, myślę ciekawych tematów. Obok rozpoczynamy druk historii klubu „VICTORIA”, który nieuchronnie zdąży do trzeciej ligi. Warto poznać jego przeszłość. W związku z nadejściem najpiękniejszej pory roku, zapraszamy do artykułów p. Wojciecha Lucjana Chmieleńskiego z Bydgoskiej Grupy OTOP „Bewik” – „Zaprośmy ptaki do swojego ogrodu” oraz „Z lornetką wśród ptaków zbiornika koronowskiego”. W bieżącym roku ukaże się nowa monografia Koronowa /poprzednia wydana była prawie 40 lat temu/, w związku, z czym zachęcamy do zapoznania się z fragmentami jej dwóch rozdziałów – „Klasztor cysterski w Koronowie w okresie konfliktów polsko-krzyżackich w I poł. XV w.” oraz „Dawne pieczęcie miasta Koronowa”. Warto też przeczytać informacje o Gminnym Centrum Reagowania w Koronowie i odnotować całodobowe numery telefonów. Życzymy miłego spędzenia czasu z „Tematami”.

ZE STAREJ FOTOGRAFII



Absolutorium dla Burmistrza

Podczas XLII sesji Rady Miejskiej w Koronowie Radni jednogłośnie 20 głosami „za” w głosowaniu jawnym imiennym udzielili absolutorium Burmistrzowi Koronowa Zygmuntovi Michalakowi.

Zanim jednak to nastąpiło Skarbnik Gminy Aleksandra Szyszka przedstawiła sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy za rok 2005. Burmistrz Koronowa z kolei omówił zadania inwestycyjne, które zrealizowano w 2005 roku. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Koronowie Alfons Malinowski przedstawił opinię Komisji w sprawie wykonania budżetu Gminy za ubiegły rok. Przewodniczący Rady Miejskiej w Koronowie Grzegorz Myk przedstawił Uchwałę Regionalnej Izby Obrachunkowej w Bydgoszczy w sprawie wyrażenia opinii o przedłożonym przez Burmistrza Koronowa sprawozdaniu za 2005 rok z wykonania budżetu oraz innych planów finansowych. Po dyskusji Radnych przystąpiono do rozpatrzenia projektu uchwały w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Koronowa. Pan Alfons Malinowski przedstawił wniosek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Koronowie w sprawie absolutorium dla Burmistrza Koronowa. Komisja nie stwierdziła uchybień i wniosła do Rady Miejskiej o udzielenie absolutorium. Następnie Pan Przewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Myk odczytał Uchwałę Nr 11/Kr/2006 Składu Orzekającego Nr 1 Regionalnej Izby Obrachunkowej w Bydgoszczy z dnia 10.04.2006 r. dotyczącą pozytywnego zaopiniowania wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Koronowa za rok 2005 jako prawidłowego w świetle obowiązujących przepisów prawa. Radni podjęli dyskusję, a następnie jednogłośnie udzielili absolutorium Burmistrzowi.

Danuta Kędzierska

Władza na cenzurowanym

Urząd Miejski w Koronowie gościł niedawno TVP3 Bydgoszcz. W sali sesyjnej odbyła się debata samorządowa w ramach programu telewizyjnego *"Władza na cenzurowanym"*. Do Ratusza przybyli mieszkańcy Gminy Koronowo celem uzyskania od tutejszych władz odpowiedzi na nurtujące ich pytania. W obecności kamer Burmistrz Koronowa miał odpowiedzieć swoim wyborcom, co do tej pory udało się zrealizować w Gminie. Ściślej rzecz biorąc, debata miała ukazać ocenę dotychczasowej działalności Władz Koronowa na rzecz rozwoju Miasta i Gminy Koronowo.

(DK)

Certyfikat dla Koronowa

Z przyjemnością informujemy, że Gmina Koronowo znalazła się w gronie samorządów, które zaliczyły wszystkie zadania obligatoryjne i tym samym otrzymała certyfikat ukończenia akcji „Przejrzysta Polska”.

Wręczenie certyfikatów odbyło się 4 marca br., w Warszawie w siedzibie „Gazety Wyborczej” przy ul. Czerskiej. W konferencji uczestniczyły Pani Teresa Polus Sekretarz Gminy Koronowo i jednocześnie koordynator akcji w Urzędzie Miejskim w Koronowie, oraz Pani Aleksandra Szyszka Skarbnik Gminy. Przypomnijmy, że Urząd Miejski w Koronowie zgłosił się do udziału w akcji „Przejrzysta Polska” na początku ubiegłego roku, a 2 lutego 2005 otrzymał potwierdzenie zgłoszenia. Wszystkie wyznaczone zadania zostały zrealizowane terminowo. Było to 6 zadań obligatoryjnych, 3 zadania fakultatywne i 5 zadań dla Rady Miejskiej. Szczegółowe informacje dotyczące realizacji i wdrażania poszczególnych zadań znajdują się na stronie internetowej Koronowa w dziale „Przejrzysta Polska”. *„Nie był to program łatwy. Wdrożenie ustalonych zadań wymagało trudu. Ale Wy je zrealizowaliście. Zbudowaliście nowe mosty łączące Was i Waszych mieszkańców, którzy teraz znacznie lepiej Was rozumieją. Wzmocniliście istotę samorządności i zrobiliście istotny krok na drodze budowy demokracji.”* – W ramach podsumowania z tymi słowami zwrócił się do Laureatów Programu „Przejrzysta Polska” prof. Jerzy Regulski – Prezes Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. (DK)

Farmerzy Roku 2005

Małgorzata i Jacek Niedźwiedziowie, właściele 84-hektarowego gospodarstwa ze Starego Dworu pod Koronowem, zdobyli "Złote Jabłko" - nagrodę dla najlepszego ogrodnika-farmera roku 2005. Konkurs zorganizowało Stowarzyszenie Polski Klub Rolnik Farmer Roku. Wyróżnienia już po raz 12 przyznała polskim rolnikom bydgoska Akademia Techniczno-Rolnicza. Gospodarstwo Państwa Niedźwiedziów zostało uznane za najlepsze w kraju w kategorii: ogrodnictwo i szkółkarstwo. Jurorzy docenili je za hodowlę róż i drzew owocowych - łącznie ponad 80 odmian drzew owocowych i roślin ozdobnych. Prawie połowę swoich produktów Niedźwiedziowie wysyłają na eksport. Resztę sprzedają na giełdach kwiatowych w Gdańsku i Poznaniu. (DK)

„ZAPROŚMY PTAKI DO SWOJEGO OGRODU”

Powszechnie wiadomo, że najłatwiej można to zrobić zimą, wtedy to wystarczy kawałek słoniny, a w karmniku jeśli nie ziarno to chociaż okruszki ze stołu. Pamiętać należy jednak, że sukces gwarantuje nam jedynie dokarmianie, które zaczniemy już w październiku tak aby ptaki zdążyły się przyzwyczaić do nowej stołówki na szlaku swoich codziennych poszukiwań pokarmu. Wówczas jednak musimy zadbać o to by była ona czynna do końca marca. W czasie zimy w naszym karmniku możemy spodziewać się sikorek bogatek, modraszek, srok, wróble i mazurków. Czujniejsi obserwatorzy wypatrzą również dzwońce, trznadłe i zięby. Jeśli mieszkamy w pobliżu lasu z biegiem lat zaczną odwiedzać nas dzięcioły duże i dzięciołki, a jeśli dopisze nam szczęście to zawędruje do nas znany wszystkim z filmu „Tajemniczy Ogród” uroczy rudzik, który coraz chętniej zostaje w naszym kraju na zimę. Zaś gdy otaczają nas pola wystawiony na nich specjalny karmnik pozwoli na podziwianie z bliska bażantów i niestety coraz rzadszych już kuropatw! W każdej okolicy zimą też kosy i spokrewnione z nimi kwiczoły one chętnie zjadają pozostawione na drzewach jabłka o czym warto pamiętać jesienią, a jeśli ich nie mamy w ogrodzie to gdzieś pod świerkiem co jakiś czas można wyłożyć dla nich kilka tych owoców. Z kolei aby zaprosić do nas nieco wrzaskliwe sójki wystarczy zebrać trochę żołędzi przy okazji jesiennego spaceru i wyłożyć w zimie do karmnika.

Jednak o zimie pomyśleć trzeba już wiosną planując prace w swoim ogrodzie i posadzić w nim takie krzewy jak: irga pozioma, aronia czarna, kalina hordowina i ognik szkarłatny to ich owoce przyciągną do nas obok kosów, kwiczołów także gości z dalekiej północy – jemioluszki zapewniając im dostatek pokarmu w śnieżne i mroźne dni. Jednym z piękniejszych zimowych ptaków jest z pewnością grubodziób, zimą poszukuje on owoców pozostawionych na drzewach takich jak wiśnie i ozdobne jabłonie zjadając się ich pestkami. Z myślą o nim dodatkowo posadźmy różę pomarszczoną i szypszynę, z której w zimie skorzystają także dzwońce, a w czasie lęgów być może któraś z naszych pokrzewek: cierniówka lub piegża. Ci którzy mają w swoim sąsiedztwie obory mogą zadbać o to by miały małe otwory wylotowe dla jaskółek dymówek, a stodoły ze strychami były dostępne dla bardzo rzadkich już sów, jakimi są płomykówki. Towarzystwo takiego oryginalnego ptaka to naprawdę wyjątkowe szczęście.

W dużym ogrodzie z pewnością nie może zabraknąć miejsca dla drzew wysokopniowych i obok egzotycznych gatunków przede wszystkim ważne są nasze rodzime jarzębiny, brzozy, świerki, sosny i modrzewie, które w naturalny sposób harmonizując się z otoczeniem będą wielką spiżarnią dla sikor, czyżyków, a nawet czeczotek i dadzą też szansę na założenie gniazd w ich konarach. Pod nimi najlepiej posadzić takie krzewy jak jałowce, jaśminowce, kalinę wonną, berberysy, porzeczkę alpejską czy kolumnowe odmiany żywotników. One właśnie razem z drzewami stworzą dogodne siedliska dla ptactwa. My natomiast cieszyć będziemy się pięknem ogrodu wzbogaconym śpiewem szczygłów, kulczyków czy makolągiew. Zwłaszcza jeśli posadzimy w nim powojniki, wiciokrzewy lub bluszcz pospolity, kolejne ważne rośliny w ptasim ogrodzie. Warto wiedzieć, że te drzewa właśnie sadzone z myślą o skrzydlatej braci jednocześnie wpłyną bardzo korzystnie na nasze samopoczucie i zdrowie jako, że jonizując dodatkowo wpływają na nas kojąco i uspokajająco, a jednocześnie działają bakteriobójczo!

Planując „ptasi raj” musimy pamiętać, że pierwsze strzyżenie można wykonać najpóźniej w drugiej połowie marca, a kolejne dopiero na początku sierpnia tak by zagwarantować ptakom spokój przy budowie gniazd i wyprowadzaniu młodych. Tak samo postąpić musimy w przypadku żywopłotów, na które najlepiej przeznaczyć żywotnik zachodni, klon polny, buk pospolity, wiśnię wonną lub głogi. Na skrzydlatych mieszkańców trzeba jednak poczekać nawet kilka lat, ale ten czas zrekompensować możemy sobie zawieszając kilka budek lęgowych chętnie zasiedlanych przez wróble, sikory i mazurki. Budka musi być otwierana i jednocześnie szczelna tak byśmy w pierwszej połowie października mogli usunąć z niej stare gniazdo i wsypać trochę trocin dla nocujących w nich ptaków podczas zimy, a w marcu po nich posprzątać. W przeciwnym razie



Z budek lęgowych chętnie korzystają mazurki

stanie się bezużyteczna już po jednym sezonie lęgowym. Skrzynkę zawieszamy na minimalnej wysokości 3-4 metrów z otworem wylotowym skierowanym na płd-wsch. Jeśli jedna z budek ma być zarezerwowana dla sikor jej otwór wylotowy można zasłonić najpóźniej do połowy kwietnia, tak by nie zajęły jej silniejsze od sikor wróble.

Typowa budka ma dno kwadratowe o wymiarach 13x13cm, daszek 22x22cm, ścianki o wysokości 30 cm z tylną wyższą o 2 cm, a otwór wylotowy o średnicy 3 do 4 cm. Tak skonstruowany domek oczywiście jedynie z surowego drewna wzbogaci nasz ogród o kolejnych mieszkańców i sprzymierzeńców, gdyż jedna rodzina sikorek bogatek w ciągu jednego roku zjada 75 kg owadów, ich jaj i gąsienic!

Aby wpłynąć na bioróżnorodność w najbliższej okolicy domu, pobliskim rowie, czy między wystarczy posadzić jakieś wysokopienne drzewo i kilka głogów, bo to z ich owoców właśnie zimą ucieszą się gile, a wiosną może zagoszczą w nich gąsiorki, cierniówki lub piegże.

W czasach gdy zanika mozaika zadrzewień, krzewów, miedz łąk i bajorek, a ich miejsce zajmują wielkie monokultury kukurydzy i rzepaku pamiętajmy o ptakach, które tracą miejsca swojego rozrodu i zaprosmy je do naszych ogrodów!

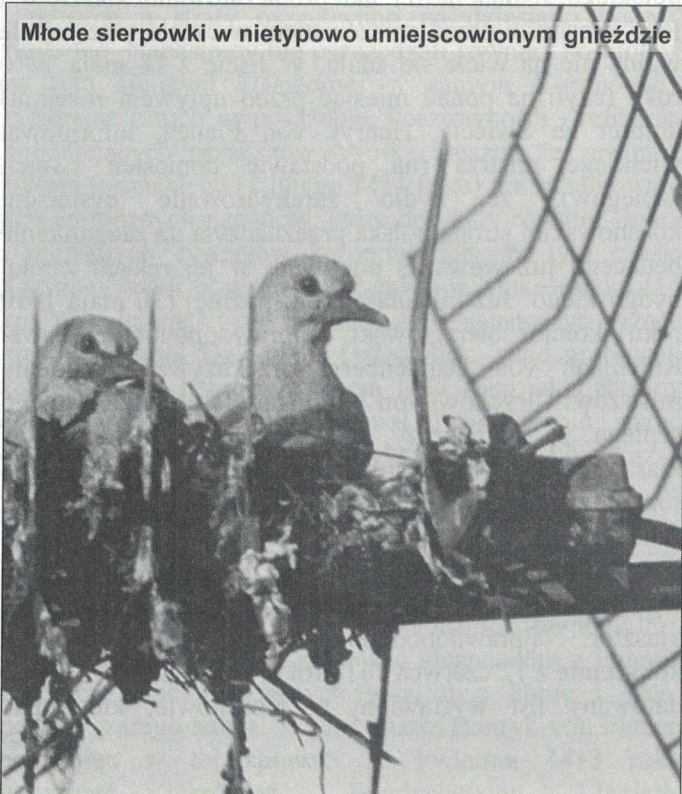
Tekst i zdjęcia: Wojciech Lucjan Chmieliński

BYDGOSKA GRUPA OTOP "Bewik"

Wszelkie pytania związane z ptakami. proszę kierować pod adresem

kww.chmielińscy@neostrada.pl

Młode sierpówki w nietypowo umiejscowionym gnieździe



Informacja o utworzeniu Gminnego Centrum Reagowania w Koronowie.

Od dnia 1 lutego 2006 r. uruchomione zostało Gminne Centrum Reagowania w Koronowie przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Koronowie, przy ul. Ogrodowej 59.

Zadaniami Centrum będą w szczególności:

- a) pełnienie funkcji całodobowego ośrodka reagowania kryzysowego Burmistrza Koronowa, umożliwiającego koordynację działań podejmowanych w sytuacjach kryzysowych.
- b) współdziałanie w zakresie wymiany i analizy informacji z powiatowym oraz wojewódzkim centrum zarządzania kryzysowego, oraz służbami i instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo na terenie gminy.
- c) stałe informowanie Burmistrza o stanie bezpieczeństwa na terenie gminy Koronowo, powiatu bydgoskiego oraz województwa i kraju.
- d) powiadamianie i alarmowanie mieszkańców o zagrożeniach dla ludzi i środowiska naturalnego na terenie miasta oraz sposobach minimalizacji ich skutków.
- e) koordynacja akcji ratowniczych i prewencyjnych do czasu przejęcia kierowania przez upoważnione osoby.
- f) przygotowanie wstępnej analizy powstałych zagrożeń i uruchomienie działań ochronno – ratowniczych, zgodnie z ustalonymi procedurami postępowania.
- g) zaplecze pracy dla Gminnego Zespołu Reagowania, wspomagającego podejmowanie decyzji w sytuacjach zagrożeń, katastrof lub kryzysów.
- h) gromadzenie i aktualizacja danych o potencjalnych zagrożeniach dla mieszkańców gminy Koronowo mogących spowodować zagrożenie zdrowia lub życia ludności, znaczną destrukcję w infrastrukturze miasta, uszkodzenia lub zniszczenia urządzeń i instalacji technicznych niezbędnych do funkcjonowania miasta.
- i) gromadzenie baz danych o siłach i środkach zapobiegania i przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym.
- j) obsługa systemu radiowego powiadamiania o napadzie i włamaniu typu „NOKTON”.
- k) całodobowa obsługa dyżurki Ochotniczej Straży Pożarnej w Koronowie.

Szefem Gminnego Centrum Reagowania w Koronowie jest inspektor ds. obrony cywilnej Urzędu Miejskiego w Koronowie – Pan Jarosław Stoba.

Jednocześnie informujemy, że Zarządzeniem Nr KO 0151/5/06 Burmistrza Koronowa – Szefa Obrony Cywilnej Gminy Koronowo z dnia 19.01.2006 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu informowania Gminnego Centrum Reagowania o zagrożeniach, zdarzeniach i innych sytuacjach kryzysowych występujących na terenie gminy Koronowo, nałożono na wyszczególnione podmioty obowiązek przekazywania informacji o zdarzeniach nadzwyczajnych i sytuacjach kryzysowych występujących na terenie gminy Koronowo. Zobowiązano do tego:

- 1) pracowników Urzędu Miejskiego w Koronowie,
- 2) kierowników gminnych jednostek organizacyjnych,
- 3) sołtysów,
- 4) dyrektorów oraz kierowników zakładów pracy z terenu gminy Koronowo,
- 5) dyrektorów szkół,

c.d. na str. 10

Klasztor cysterski w Koronowie w okresie konfliktów polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku

/fragment rozdziału nowej monografii/

W latach pięćdziesiątych XIII wieku, przy aktywnym poparciu księcia kujawskiego Kazimierza, doszła do skutku fundacja klasztoru cystersów w Byszewie (21 km na pñ.-zach. od Bydgoszczy), dokonana przez członka dworu książęcego, ówczesnego możnego kujawskiego, skarbnika Mikołaja. Dzięki dynamicznemu rozwojowi uposażenia ziemskiego instytucja ta do 1309 roku znalazła się posiadaniu około 40 wsi i przysiółków, głównie na obszarze Kujaw i Pomorza Gdańskiego. Na przełomie XIII i XIV wieku cystersi przenieśli siedzibę swojego konwentu na miejsce dzisiejszego Koronowa (22 km na pñ.- zach. od Bydgoszczy), gdzie przystąpili do budowy murowanego klasztoru i kościoła. Zabór Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków, dokonany w latach 1308-1309, sprawił, że klasztor cysterski w Koronowie znalazł się w bezpośredniej bliskości granicy Królestwa Polskiego i państwa zakonnego (w prostej linii do Nowego Jasińca, późniejszej warownej siedziby prokuratora krzyżackiego, było jedynie około 6 km). Co więcej, po ostatecznych regulacjach granicznych, przeprowadzonych w 1349 roku i dokonanych w międzyczasie wykupieniu przez Zakon pewnych własności ziemskich klasztoru koronowskiego na Pomorzu Gdańskim, przynajmniej trzy lub nawet cztery wsie tej instytucji znalazły się na terytorium państwa krzyżackiego. W czasie trwającego od 1343 roku do początku XV wieku pokoju sytuacja ta nie wpływała negatywnie na rozwój i funkcjonowanie omawianego klasztoru. Jednak wybuch w 1409 roku długotrwałego konfliktu polsko-litewsko-krzyżackiego miał to zmienić. Tymczasem po uzyskaniu w 1368 roku od króla Kazimierza Wielkiego zezwolenia, dwa lata później (1370) opat Jan wystawił przywilej dla miasta Koronowa (zwanego jeszcze wówczas Byszewem), które w bezpośredniej bliskości klasztoru lokował na prawie magdeburskim. Na czele miasta stał wójt mianowany przez każdorazowego zwierzchnika miejscowego konwentu. W dokumencie lokacyjnym wzmiankowano również istnienie rajców i ławników, jednak od wyroku sądowego mieszczanie mogli odwoływać się do opata. Wówczas rozpatrywał go on sam, wójt lub delegowany przez opata członek konwentu- zakonnik. W sumie cysterskie Koronowo było miastem małym, o szcztatkowo jedynie rozwiniętych organach samorządowych, w sprawach zasadniczych całkowicie zależnych od decyzji podejmowanych przez opatów. Ośrodek ten nigdy nie posiadał murów obronnych, co również w przyszłości miało negatywnie odbić się na jego losach.

Niekorzystny rozwój sytuacji politycznej i wybuch wielkiej wojny (sierpień 1409 roku) sprawił, że leżący kilka kilometrów od granicy polsko-krzyżackiej klasztor koronowski wraz z miastem znalazły się W samym centrum dramatycznych wydarzeń. Z tego

czasu, a konkretnie z końca 1409 i z pierwszej połowy 1410 roku, zachowały się bardzo ciekawe, a dotychczas w znacznym stopniu niewykorzystywane przez badaczy źródła, które w interesującym świetle przedstawiają postawę ówczesnego opata Macieja, starającego się chwycić wszelkich sposobów, aby ratować od zniszczenia podległy mu klasztor wraz z Posiadłościami ziemskimi. Najprawdopodobniej z września 1409 roku, czyli już z czasu po zajęciu przez wojska krzyżackie Bydgoszczy, pochodzi niedatowany list, który opat ten wysłał do wielkiego mistrza. Informował w nim najwyższego zwierzchnika Zakonu, że przeprowadził właśnie rozmowę z „panem Erkingerm”, w rezultacie której zdecydował się wysłać wielkiemu mistrzowi na służbę okaziciela tego pisma, który „unsers herren dyner gewest ist”. Miał on bardzo dobrze znać Kujawy i „ziemie Polaków”, gdyż był miejscowy. Opat zapewniał, że sługa ten będzie czynił wszystko, co wielki mistrz mu rozkaże i można mu całkowicie zawierzyć. W dalszej części listu jego wystawca skarżył się najwyższemu zwierzchnikowi Zakonu, że rycerz z okręgu świeckiego, Jan z Topolna, zrabował mu (być może w czasie przemarszu wojsk krzyżackich w kierunku Bydgoszczy w końcu sierpnia 1409 roku) jakieś sprzęty z wyposażenia klasztornego i ornat. Opat domagał się zwrotu tych ruchomości. W końcowej części listu znalazło się życzenie jego wystawcy, aby Bóg dopomógł wielkiemu mistrzowi pokonać jego wrogów (Polaków?). Treść tego źródła wskazywałaby na to, że w czasie tymczasowej krzyżackiej okupacji tych obszarów (koniec sierpnia-wrzesień 1409 roku) opat koronowski wyszukał najwyższemu zwierzchnikowi Zakonu odpowiedniego człowieka, prawdopodobnie Polaka, którego być może planowano wykorzystać do działań wywiadowczych. Końcowe życzenia skierowane do wielkiego mistrza dodatkowo świadczyłyby o ówczesnej niewiernej postawie cystersów z Koronowa w stosunku do króla polskiego. Jednak nawet taka próba ratowania klasztoru i jego własności przed zniszczeniem w czasie toczącej się wojny nie na wiele się zdała. W liście z 18 maja 1410 roku (czyli na ponad miesiąc przed upływem rozejmu) komtur ze Świecia, Henryk von Plauen, informował wielkiego mistrza (na podstawie doniesień swoich szpiegów), że bydło zarekwirowane cystersom koronowskim strona polska przeznaczyła na zaopatrzenie będącego już wówczas ponownie w jej rękach zamku bydgoskiego. Już kilkanaście dni później (30 maja 1410 roku) komtur bierzgłowski, najprawdopodobniej Paweł Rulemann von Dandenberg, przekazywał wielkiemu mistrzowi Ulrychowi von Jungingen doniesienia swojego szpiega z Bydgoszczy, z których wynikało, że w klasztorze koronowskim z polecenia królewskiego rozlokowano duży oddział zaciężnych pod dowództwem Jana Sokoła z Lamberku, liczący 500 kopii. Z tego powodu (a może i z innych, nie wymienionych w treści tego źródła przyczyn) zakonnicy musieli opuścić klasztor. Najprawdopodobniej z tego właśnie czasu, a konkretnie z 12 czerwca 1410 roku, pochodzi również nie datowany list wystawiony w Koronowie, który opat

Maciej skierował do wielkiego mistrza. Na wstępie powołując się na krzyżacką i cysterską szczególną cześć wspólnej patronki, Najświętszej Maryi Panny, opat prosił najwyższego zwierzchnika Zakonu, by ten wydał polecenie urzędnikom krzyżackim, zwłaszcza tym z obszarów przygranicznych, aby nie niszczyli oni dóbr opactwa i samego klasztoru, który co prawda nie został jeszcze strawiony przez pożar, ale i tak jest już bardzo zdewastowany. Z tego powodu zakonnicy wbrew swojej woli nie mogą właściwie pełnić posługi Bogu i Maryi, a co więcej, z dnia na dzień jest coraz gorzej. Dalej opat prosił wielkiego mistrza o zgodę na wywiezienie wymienionych nieruchomości do państwa krzyżackiego w celu ich uchronienia przed rabunkiem i zniszczeniem w przypadku ponownego wybuchu wojny. Aby tego dokonać zwracał się do najwyższego zwierzchnika Zakonu z prośbą o przesłanie listu żelaznego z pieczęcią, który byłby respektowany przez przygranicznych urzędników krzyżackich i zabezpieczał od dewastacji dobra klasztorne. Ze swojej strony opat obiecywał wielkiemu mistrzowi i jego dygnitarzom modlitwę, wyrażając przy okazji nadzieję, iż za łaską Bożą nastanie pokój. Niestety już 24 czerwca 1410 roku ponownie rozgorzały działania wojenne. Dla klasztoru i jego dóbr, jak również dla samego miasta były one zabójcze w skutkach. W początkach grudnia 1410 roku Koronowo zaatakował oddział trzystu konnych krzyżackich zaciężnych. Mieli oni przy minimalnych stratach własnych obrabować i spalić miasto i zamordować wielu (50) mieszkańców. Zarówno z tych, jak i z późniejszych przekazów wynika, że sam klasztor wówczas oszczędzono. Cystersi nie uniknęli jednak ogromnych szkód w swoich dobrach. Z zeznań opata Macieja, złożonych w 1413 roku na potrzeby przygotowanego procesu i z innych źródeł wynika, że w czasie wojny 1409-1411 spustoszone zostały 24 wsie klasztorne a straty oszacowano na dziesiątki tysięcy grzywien. Napastnicy nie oszczędzali również kościołów (w tym świątyni klasztornej w samym Koronowie), zabierając z nich wyposażenie, kosztowności i relikwie. Z istniejących przekazów wynika zresztą, że zawarcie pokoju toruńskiego (1 lutego 1411 roku) nie zahamowało przygranicznych napadów, które dotyczyły również dobra i poddanych cystersów koronowskich. W tym czasie Krzyżacy mieli bowiem spalić młyn w Mąkowsku (14 km na pñ.-zach. od Koronowa) i spustoszyć leżące nieopodal wsie Dziedno i Dziedzinek, skąd zrabowali konie i bydło. Przed wrześniem 1411 roku jakiś zbrojny oddział komtura tucholskiego miał również złupić i spalić dwie nie wymienione z nazwy cysterskie wsie wraz z młynami, przez co zakonnicy ponieśli szkody w wysokości czterech tysięcy kop groszy. Na przełomie 1412 i 1413 roku niemało szkód wyrządził cystersom koronowskim ówczesny krzyżacki burgrabia przygranicznego zamku w Nowym Jasińcu, niejaki Otto. Miał on między innymi zrabować nieznanemu z imienia zarządcy dóbr klasztornych wóz, dwa konie i sześć postaw szarego sukna. Wielki mistrz Henryk von Plauen udzielając w tej sprawie 17 kwietnia 1413 roku wyjaśnień królowi Władysławowi Jagielle

usprawiedliwiał swojego urzędnika, podkreślając, że poddani cystersów koronowskich czynili mu dotąd wiele szkód. Uwięzili mianowicie jego pachołka i porwali mu konie. Również na przełomie 1412 i 1413 roku najprawdopodobniej śludzy lub poddani komtura świeckiego mieli napaść i zamordować mieszczanina koronowskiego, niejakiemu Adama, któremu zrabowali towary i konie.

REWIZYTA W SENDEN

W dniach 22 – 26 marca br. delegacja Gminy Koronowo w składzie: Burmistrz Koronowa Zygmunt Michalak, Przewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Myk, Dyrektor MGOK Arleta Mateja, Kierownik Wydziału Oświaty Janina Zakrzewska, Przewodniczący Komisji Statutowej Stanisław Gliszczyński, Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Michał Gmys oraz Pani Alicja Baumgart, nauczycielka Zespołu Szkół Licealnych i Gimnazjum przy LO, w charakterze tłumacza, przebywała w niemieckiej Gminie Senden, na zaproszenie tamtejszych władz samorządowych.

Wizyta przebiegała w wyjątkowo serdecznej atmosferze. Nasza delegacja była podejmowana w Ratuszu przez Burmistrza Senden, Pana Alfreda Holza i jego najbliższych współpracowników oraz przedstawicieli Stowarzyszenia Niemiecko-Polskiego (DEUTSCH/POLNISCHE BEGEGNUNG - Arbeitskreis Senden) z Panem Achimem Peltzerem na czele. Na masztach przed Ratuszem zawisły niemieckie i polskie flagi. Delegacji towarzyszyli tłumacze – ochotnicy, Polacy z Senden i okolic, którzy zgłosili się na apel zamieszczony w miejscowej gazecie. Zapewniono bardzo bogaty program, m.in. zwiedzanie: szkoły, zespołu hal i boisk sportowych - tutaj szczególnie wrażenie wywarła prezentacja projektu kompleksu basenów, z których jeden będzie miał unikalny przesuwany dach (po kilkudziesięciu latach eksploatacji stare baseny właśnie likwidowano); nowe osiedla mieszkaniowe, zakład produkujący tzw. „zdrową żywność”, zakład produkujący drobne elementy z tworzyw sztucznych, m.in. na potrzeby przemysłu farmaceutycznego i gospodarstwa domowego, gospodarstwa agroturystyczne, fermę bydła i trzody chlewnej. Delegacja zapoznała się z funkcjonowaniem Ochotniczej Straży Pożarnej (Freiwilligen Feuerwehr Senden) i wysłuchała koncertu w wykonaniu strażackiej orkiestry dętej. Poznała również twórców ze stowarzyszenia kulturalnego Kunst- und Kulturinitiative Senden. Odbyla dwa dłuższe spotkania nie tylko z władzami Gminy Senden, ale również z przedstawicielami świata polityki, sportu, oświaty, kultury oraz przedsiębiorcami. W trakcie rozmów ustalono, że kontakty i współpraca będzie nawiązywana w pierwszej kolejności przez organizacje, stowarzyszenia i związki. Od 2004 roku istnieje już wymiana młodzieży (ZSL, ZSZ i Gimnazjum nr 1).

Danuta Kędzierska

DAWNE PIECZECIE MIASTA KORONOWA

/fragment rozdziału nowej monografii/

Symbolika samorządowa, sięgająca swymi korzeniami czasów średniowiecza jest w Polsce zjawiskiem żywym, wywołującym duże społeczne zainteresowanie. Należy do czynników określających i kształtujących świadomość i kulturę historyczną.

Najważniejszym symbolem samorządu miejskiego jest herb miasta. Do współczesnego zasobu atrybutów samorządowych należą też pieczęcie, flagi, oznaki władzy, jak łańcuchy prezydentów i burmistrzów, przewodniczących rad miejskich, oznaki radnych. Atrybuty te mają różne osadzenie w przeszłości miast polskich, jednak ich zwarty i uporządkowany system został wprowadzony w ostatniej dekadzie XX wieku. Najmocniej w tradycji potwierdzone są miejskie pieczęcie herbowe, które w przypadku miast najmniejszych przez całe stulecia były nieraz jedynym przedmiotem, na którym eksponowany był herb. Spośród innych atrybutów samorządowych dobrze osadzona w tradycji jest flaga, która nawiązuje do chorągwi i barw miejskich znanych na ziemiach polskich już w XIV wieku.

Koronowo nie doczekało się całościowego opracowania dziejów własnych insygni miejskich, czy choćby niektórych jej atrybutów, zwłaszcza pieczęci. Pierwsze opisy pieczęci pojawiły się w końcu XIX stulecia obejmując obok okresu staropolskiego również pieczęcie z czasu zaboru. Początek następnego stulecia przyniósł informacje o pierwszych pieczęciach miasta do tej pory nie znanych. Dalsze cenne ustalenia dotyczące najstarszych pieczęci zawdzięczamy cenionemu badaczowi tych zagadnień Marianowi Gumowskiemu. Wysiłek tego badacza nie znalazł jednak miejsca w monograficznych ujęciu dziejów miasta, gdzie ledwie wspomniano o najstarszych pieczęciach, ani też w krótkim niemieckim spojrzeniu na herb miasta, widzianego przez pryzmat legendy niż osadzonego w źródłach historycznych.

Podsumowaniem stuletniego dorobku badawczego nad heraldyką Koronowa odnaleźć można w ostatnio powstałej pracy dotyczącej herbów miast wielkopolskich do końca XVIII stulecia. Opracowania pod względem sfragistycznym doczekał się właściciel miasta, czyli opaci i konwent cystersów koronowskich. Najstarsza pieczęć miasta Koronowa powstała w czasach założenia miasta. Jak

wiadomo cystersi kilkakrotnie bezskutecznie czynili próby powołania własnego miasta. Trzecia próba lokacji miasta podjęta w czasach Kazimierza Wielkiego w roku 1359. Król zezwolił na założenie miasta o nazwie Korona (Koronowo) na terenie wsi Łachowo, leżącej u ujścia rzeki Sapolny do Brdy. Również tak próba nie została sfinalizowana. Dopiero w 1368 roku król wystawił kolejny przywilej, w którym pozwolił założyć miasto o nazwie Byszewo. W ślad za tym ordynację miejską wydał opat Jan w 1370 roku. Z jego dokumentu wyłania się obraz miasta o ukształtowanych organach władz miejskich. Na ten też czas przypada moment sporządzenia pieczęci miasta.

Pierwszy znany nam obecnie ślad po pieczęci koronowskiej pochodzi z 1399 roku. Resztki tej pieczęci zostały opisane w literaturze przedmiotu. Pieczęć ta miała 45 mm średnicy. Była tak zniszczona, że nie można rozpoznać co ta pieczęć przedstawia ani jaki miała napis. Marian Gumowski na podstawie późniejszych pieczęci Koronowa wysnuł wniosek, iż prawdopodobnie motywem pieczęci była korona i berło, co miało odpowiadać nazwie miasta. Nowsze spojrzenie przyniosło zgołą inne opisanie tej pieczęci. Marek Adamczewski dostrzegł kratownicę pokrywającą pole pieczęci oraz dwa podłużne przedmioty, stanowiące część bliżej nieznaną całości. Kratownica była częstym motywem na wyobrażeniach napieczętych XIV stulecia.

Obecny stan zachowania pieczęci nie pozwala na dostrzeżenie opisywanych wyżej elementów. Odcisk tej pieczęci widnieje na dokumencie wystawionym w imieniu Jana Weleripa, burmistrza Koronowa i rady miasta jako pieczęć zamykająca. Adresat po otrzymaniu korespondencji złamał pieczęć by dotrzeć do treści pisma. Pieczęć tą odcisnęto w żółtym wosku i do chwili obecnej dochowały się ledwie ułamki tego odcisku. Pole pieczęci miało 29 mm średnicy i dostrzegalne są jakieś elementy trudne do jednoznacznej interpretacji. Ponieważ po otwarciu list ten złożono na połowę, więc za sprawą tłustego wosku pieczęci powstał słabo czytelny negatyw tej pieczęci. W świetle tej odbitki w polu pieczęci wydobywają się jakieś pionowe elementy, raczej sugerujące postać niż przedmiot. Otok pieczęci miał szerokość 16mm. Z zewnętrznej strony ograniczała go zwykła ciągła linia, a wewnętrzną linię tworzyła skrzycona lina. Z napisu można jedynie dostrzec majuskułarną literę „V”.

W świetle powyższych opisów resztek owej pieczęci założenie Gumowskiego o koronie jako znaku napieczętym, czyli herbie miasta w końcu XIV wieku nie można jest mało realna. Przemawia

za tym też i stan obecnej wiedzy o używaniu nazwy miasta.

Zapewne to tłok tej pieczęci uległ zgubieniu w czasie walk polsko-krzyżackich toczonych w latach 1409-1410, a które nie ominęły i Koronowa. W połowie roku 1411 Marcin, opat koronowski zapisał w wystawianym przez siebie potwierdzeniu dokumentu lokacyjnego, że dokumenty i pieczęć miejska niedawno przepadły.

Bardziej znana jest kolejna pieczęć miasta przywieszona na dokumencie z 1581 roku.

Była ona znacznie mniejsza od poprzedniej, gdyż jej średnica liczyła 32mm. Jednak odczyt tej pieczęci nie od razu był jednoznaczny. Wiktor Wittan w polu znaku napieczętnego widział wyobrażenie jakiegoś świętego trzymającego w rękach dwie kosy ukośnie skrzyżowane ostrami na dół. U Dołu skrzyżowania dopatrzył się koniec pastorału. W otoku przedzielonym głową znajdował się napis wskazujący, że jest to pieczęć koronowska.

Dokładny opis tejże pieczęci z tego samego dokumentu dał Marian Gumowski. W owej tajemniczej postaci widział św. Andrzeja trzymającego na sobie ukośny z krzyż, a uznane przez Wittyga kroje kos faktycznie są obszerną szatą świętego.

Przypuszczenia tegoż badacza okazały się słuszne gdyż odnaleziono wyobrażenie pieczęci św. Andrzeja z XVII stulecia. Na sygnaturze pocysterskiego kościoła w Koronowie znajdują się trzy dzwony. Jeden z nich odlany został przez Franciszka Dubois Lotaryńczyka w roku 1631.

Zawarte tam napisy informują również, iż Maciej Szczecina i Sebastian Lazarowicz dali na dzwon po sto złotych. Oprócz trzech plakietek o charakterze religijnym znajdują się dwie identyczne plakietki, przedstawiające pieczęć miejską Koronowa. W otoku widnieje napis „SIGILLVM CIVITATISCOROVIENTIA”, a w polu znajduje się wizerunek św. Andrzeja trzymającego przed sobą krzyż. Obie plakietki mają średnicę 40mm. Ową wielkość trudno uznać za średnicę pieczęci, raczej jest to dowolny wymiar wprowadzony przez ludwisarza. Wyobrażenie pieczęci miejskiej odlanej na dzwonie zawiera nieco inny napis otokowy w porównaniu do znanych do tej pory w literaturze. Stan zachowania pieczęci woskowej nie pozwala na odczytanie legendy, a raczej się skłania do domysłu się jej treści.

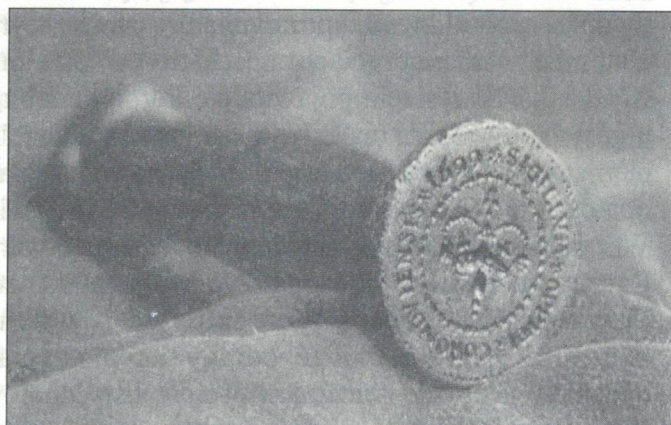
Pieczęć ta używana była zapewne do chwili wykonania nowej pieczęci, czyli do końca XVII stulecia. Nieco trudniej określić czas narodzin owej pieczęci. Dość łatwo można skojarzyć owy symbol miasta z koronowskim kościołem parafialnym. Ten bowiem miał wezwanie św. Andrzeja. Jednak

pierwotny kościół parafialny, drewniany, wzniesiony w czasach lokacji miasta miał wezwanie Bożego Ciała. Z chwilą wybudowania murowanego kościoła parafialnego zmieniono patrona na św. Andrzeja. Ponieważ święty ten pojawił się na pieczęci miejskiej, dlatego uważać go należy za patrona miasta. Nic nie stało na przeszkodzie aby ten Apostoł opiekował się miastem jeszcze przed wzniesieniem drugiej świątyni farnej w Koronowie. W najnowszej literaturze przyjmuje się, iż najwcześniej pieczęć miejska z wyobrażeniem św. Andrzeja mogła powstać z chwilą budowy nowej świątyni, czyli w końcu XVI wieku.

Wyobrażenie ikonograficzne ma dość czytelne przesłanie. Św. Andrzej był patronem miast położonych szczególnie w pobliżu dużych obszarów wodnych. Do godła wprowadzono pastorał-insygnium władzy opackiej. Przypominał on o podległości miasta miejscowym cystersom.

Zaznaczyć należy, iż w tym czasie używana pieczęć miejscowego konwentu cysterskiego nie miała nic wspólnego z pieczęcią miejską. Od połowy XIV wieku do końca XVI stulecia cysterskie sigillum przedstawiało wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem siedzącą na tronie. Natomiast od XIII aż do XVII wieku pastorał znajdował się na pieczęciach poszczególnych opatów koronowskich, przy czym od XV wieku jego rola na pieczęciach została gwałtownie zredukowana na rzecz rozbudowanej ornamentyki architektonicznej.

Kolejna dobrze znana pieczęć miasta pochodzi z roku 1699. W otoku ograniczonym perełkowymi liniami znajduje się napis „+ SIGILLVM + OPPIDI + CORONOVIENTIS + 1699”. W polu widnieje zamknięta, barokowa koronowa, niewątpliwie wzorowana na koronach władców polskich. W środku pola, pionowo umieszczono berło, które w środkowej części przykrywa korona. Widoczna jest jedynie dolna część berła i górna. Ta z kolei stanowi zwieńczenie korony w postaci krzyża. Pieczęć ta ma średnicę 30mm.



Symbolika ta niewątpliwie nawiązuje do nazwy miasta. Niektórzy wywodzą nazwę i herb wprost od klasztoru, który był zwany przez braci cysterską „Corona Mariae”. Kronikarze klasztoru zapisali w swoich annałach jakoby nazwa miasta i herb narodził się w końcu XIV stulecia. Nazwę miasta i herb nadał Kazimierz Wielki na pamiątkę przejazdu swego ojca Władysława Łokietka. Władca ten w 1290 roku miał przejeżdżać przez wieś Smeische, później nazwane Koronowo udając się do Poznania na planowaną pierwszą swoją koronację. Chociaż w relacji tej, przynajmniej dotyczącej Łokietka nie ma słowa prawdy, lecz w procesie kształtowania symboliki miejskiej o wiele ważniejsze było przekonanie mieszkańców co do powstania nazwy miasta i jego symbolu. Natomiast fakt użycia nazwy miasta „Koronowo” w dokumencie ostatniego Piasta ma przecież potwierdzenie źródłowe. Inna wersja podania ludowego, zbliżona do poprzedniej podaje, że w Byszewie miał miejsce zjazd rycerstwa kujawskiego, na którym ofiarowano koronę Władysławowi Łokietkowi. Stąd wywodzić się miała miasto i herb- złota korona z berłem na niebieskim polu. Zgoła inaczej nazwę miasta i pochodzenie herbu oświetla historiografia niemiecka. Nazwa „Koronowo” nie ma nic wspólnego z koronacją, lecz wywodzi się z języka pomorskiego i oznacza warowne miejsce na pograniczu, gdyż miasto na styku Pomorza się znajdowało. Z biegiem czasu zapomniano o tej genezie i z początkiem XIX stulecia, w związku z nadaniem miastu herbu- korony zrodziło się przekonanie o związku nazwy z Łokietkiem. W tej wersji w 1288 Łokietek podróżując przez wieś Smeische otrzymał wiadomość o wyborze na króla. W momencie powstania pieczęci miasta wyobrażającej koronę pieczęć konwentu, choć uległa zmianie to jednak motyw pozostał ten sam. Od początku XVII stulecia aż do sekularyzacji klasztoru wyobrażenie napieczątne zdobiła stojąca Matka Boska z Dzieciątkiem na lewej ręce otoczona dwoma półkolistymi promieniami słonecznymi. Natomiast na pieczęciach opackich od przełomu XVII i XVIII stulecia pojawiła się korona zdobiąca u góry herb rodowy opata bądź też jako samodzielny element zdobniczy. Jednak Korony na pieczęciach opatów były inne niż na pieczęci miejskiej. Wszystkie opackie były pięciopalkowe, lecz otwarte. Raczej trudno jest się dopatrzeć wpływu pieczęci klasztornej na miejską, podobnie jak i w drugą stronę. Co prawda widać korony na pieczęciach opackich, lecz nie ma zbieżności stylistycznej w tych insygniach.

c.d. ze str. 5

- 6) członków Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Koronowo,
- 7) Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Koronowie, Pogotowie Ratunkowe w Koronowie, oraz lekarzy z terenu gminy Koronowo,
- 8) ratowników Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Pieczyskach oraz Samociążku.

W Gminnym Centrum Reagowania w Koronowie czynne są całodobowe numery telefonów: **052 38 21 024, 052 38 22 226** oraz fax **052 38 20 167**.

Port jachtowy "Tazbirowo" nagrodzony

Port jachtowy "Tazbirowo" nad Zalewem Koronowskim został jednym z laureatów II edycji konkursu Zarządu Głównego PTTK "Przyjazny Brzeg". Nagrodę przyznano podczas zakończonych targów "Wiatr i Woda" w Warszawie - największej wodniackiej imprezie wystawienniczej w kraju. Jury konkursu pod przewodnictwem Andrzeja Gordona, sekretarza generalnego PTTK, doceniło "sukcesywne wzbogacanie infrastruktury i oferty dla żeglarzy".

Powyższe wyróżnienie docenili również koronowscy radni. Pan Michał Tazbir został zaproszony na sesję w dniu 29 marca b. r. w trakcie której wręczono Mu list gratulacyjny z nagrodą w postaci książek. Podkreślono Jego działalność jako znakomitą promocję Koronowa w całej Polsce. Przy tej okazji przypomniano również, że dużą zasługą Pana Michała Tazbira było ukazanie się trzech części artykułu w „Żaglach”, traktującego o naszym szlaku żeglarskim - o Zalewie Koronowskim, przedstawionym w bardzo piękny sposób. Na koniec złożono Panu Tazbirowi gorące podziękowania i gratulacje.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej

oraz

Miejska Biblioteka Publiczna w Koronowie

mają przyjemność zaprosić Państwa

na spotkanie autorskie

z Angeliką Meller

Podczas spotkania autorka promować będzie swój tomik

wierszy pt.

"Na ludziach trzeba się znać"

Spotkanie to odbędzie się

5 czerwca o godz. 17⁰⁰

w czyteln MBP w Koronowie przy ul. Szosa Kotomińska 3

Z LORNETKĄ WŚRÓD PTAKÓW ZBIORNIKA KORONOWSKIEGO

Nie ma chyba osoby, która w swoim życiu choć raz nie zwróciła uwagi na otaczające nas ptaki, jednak niewielu z nas zdaje sobie sprawę jak bogaty i różnorodny jest świat tych skrzydlatych zwierząt. Okolice Koronowa pod tym względem z pewnością należą do wyjątkowych ze swoją rzeką-poprzecinaną mozaiką pól, lasów, niezliczonych jezior i jeziorek z Zalewem Koronowskim na czele. Na taką różnorodność ptaki nie pozostają obojętne i chętnie zasiedlają takie tereny.

Do tych najbardziej ptasich należy najłatwiej dostępny i powszechnie znany wśród mieszkańców i odwiedzających nas turystów obszar zbiornika koronowskiego. Jeżeli będąc tam zabierzemy z sobą lornetkę możemy liczyć na prawdziwe ptasie safari, które stanie się jeszcze ciekawsze gdy zaopatrzymy się w kieszonkowy przewodnik do oznaczania tych zwierząt.

Występowanie ptaków zależne jest również od pory roku w jakiej odwiedzamy dane miejsce, mimo to są gatunki które spotkamy praktycznie o każdej porze na obszarze zalewu.

Zimą szczególnie podczas silnych mrozów dzięki przepływowi wody ptaki koncentrują się w niezamarzniętych jego częściach przy moście na Szosie Kotomierskiej w Tuszyńskich i w Samociążku przy wylocie kanału. To ostatnie miejsce w



ostatnich latach stało się ważnym zimowiskiem łabędzia niemego, łatwo dostępnym dla wszystkich, którzy chcieli by wspomóc je w ich zimowej niedoli. Pokarm najwygodniej i najbezpieczniej jest rzucić im z mostu. Drugim ważnym zimowiskiem jest rzeka Brda w okolicy młynów w Koronowie, gdzie łabędzie od dawna chętnie są dokarmiane przez mieszkańców. Gdy już znajdziemy się w miejscu odsłoniętym nieco od lodu z pewnością uda nam się przyjrzeć z bliska kaczkom krzyżówkom łyskom, czapli siwej, zimorodkowi, a przy dużym szczęściu trafić możemy na łabędzie krzykliwe, te jednak zdecydowanie wolą rzekę Brdę w rejonie Gościeradza. Wnikliwsi obserwatorzy wypatrzą także perkozy i kurki wodne, ale do tego trzeba czujnie przeglądać lustro wody i przybrzeżne

zarośla. Z nastaniem wiosny pojawiają się nowe gatunki z których nie sposób przeoczyć licznych wówczas nurogęsi i gągołów odbywających właśnie swoje godowe zaloty.

Wiosna to czas wielkiej wędrówki i w ptasim świecie zdarzyć może się wszystko, jednak te najbardziej zaskakujące pojawianie się rzadkich gatunków trzeba właściwie udokumentować i zgłosić specjalnej komisji faunistycznej. Z nastaniem tej pory roku na wodach jeziora pojawiają się duże stada czernic, świstunów, głowienek,



Samiec i samiczka czernicy

pojedyncze płaskonosy, cyraneczki cyranki i krakwy. Zaczynają też zlatywać się stali bywalcy tego akwenu by odbyć tutaj lęgi dla których najbardziej atrakcyjna jest centralna część w okolicach Pieczysk. Niewątpliwym zwiastunem wiosny jest perkoz dwuczuby, gdy zaczyna zajmować swoje stanowiska wzdłuż przybrzeżnych trzcinowisk. Jego zachowania godowe należą do jednych z bardziej widowiskowych i niezwykle zabawnych! Wraz z nim zasiedla je również pospolita łyska której czasami wystarczy niewielki szuwar trzcinowy do założenia gniazda. O tej porze z trzcin dobiega nas już charakterystyczne „szak,szak, szake-rak, kri kri” co zdradza obecność trzciniaaka. Do ptaków mniej licznych należą łabędzie nieme i błotniaki stawowe, które w okresie lęgowym spotykamy tylko w niektórych miejscach. Błotniaki są gatunkiem zagrożonym w skali europejskiej my jednak możemy obserwować je do woli krążące nad rozległymi trzcinowiskami w rejonie Pieczysk. Tam również odbywa lęgi łabędź niemy, jednak najbardziej charakterystycznym miejscem jego lęgów jest mała wysepka na jeziorze Białym w Samociążku. Spotykając je pamiętajmy o tym by w czasie letnim nigdy nie dokarmiać łabędzich rodzin!

Perkoz rdzawoszyi jest wyjątkowo pięknym perkozem ale i wyjątkowo rzadkim, jego obecność łatwo zdradzi charakterystyczny głos podobny do kwiku świni, jednak gdy usłyszymy taki głos i

będzie on dobiegał z gęstwiny trzin to raczej będzie to wodnik- ptak spokrewniony z żurawiem o bardzo skrytym trybie życia. Z kolei żurawowi najlepiej przyjrzeć się podczas wędrówek gdy licznymi stadami przelatują nad okolicą lub też jesienią, kiedy to w poszukiwaniu pokarmu przeczesują okoliczne pola uprawne. Jest to gatunek zagrożony w skali europejskiej więc w okresie lęgowym pamiętajmy by nie niepokoić wysiadujących ptaków wśród zabagnionych brzegów i śródleśnych sucharów. Niełatwym do wypatrzenia ptakiem naszych okolic jest majestatyczny orzeł bielik, który szczęśliwie powrócił na nasze tereny i czasami odwiedza okoliczne jeziora w poszukiwaniu ptaków wodnych, swojego ulubionego pokarmu. Nie mniej zachwycającym ptakiem jest mały zimorodek śmigający nad wodą by po chwili ukryć się gdzieś w przybrzeżnych krzakach i tam czatować na rybi drobiazg. Do budowy swojego gniazda wyszukuje on niewielką skarpe przy brzegu i w niej kopie norę. Te większe skarpy upodobały sobie jaskółki brzegówki, które spotkać możemy w okolicach tzw. przekopu- tam też istnieje ich jedna z większych i starszych koloni lęgowych. Pozostałe kolonie zakładane są często w wykopach pod budowę domu i nie zawsze z nerek zdążą wylecieć młode z powodu kontynuacji budowy.

Pisząc o ptakach spotykanych nad wodami nie



sposób pominąć tak charakterystycznego przedstawiciela siewek jakim jest kuliczek piskliwy. Każdy kto zawędrował w maju nad piaszczysty brzeg miał okazję spotkać go kiwającego się na cienkich nogach, gdy biegał po plaży lub nisko i chwiejnie lecącego nad wodą. Ten ptak niestety z braku odpowiednich siedlisk tylko nas odwiedza podczas swoich wędrówek podobnie zresztą jak sieweczka rzeczna. Natomiast blisko spokrewnione z nimi mewy śmieszki i rybitwy zwyczajne szczęśliwie są mieszkańcami naszego zalewu zakładając rokrocznie jedyną kolonię lęgową na Zalewie w pobliżu zapory. Wszystkie ptaki

nad jeziorem zazwyczaj pochodzą z tej kolonii, dlatego wyspa ta niewątpliwie zasługuje na ochronę chociaż w postaci użytku ekologicznego.

Wyspę tę bez szkody dla ptaków można obserwować z zapory i z bliska przyjrzeć się tętniącej życiem kolonii. Bardziej doświadczeni „ptasiarze” wypatrzą tam również mewę pospolitą i ogromną mewę srebrzystą od niedawna gnieźdzącą się nad naszym jeziorem. W 2004 roku w ramach prac Uniwersytetu Gdańskiego udało nam się zaobserwować jedno z piskląt tych mew zatem przy odrobinie szczęścia być może dowiemy się dokąd zawędrowała nasza rodowita mewa. Do najbardziej charakterystycznych dobrze znanych żeglarzom i wędkarzom ptaków należą czaple siwe i kormorany. Nie wszyscy wiedzą, że te pierwsze nie gnieźdzą się na terenie okolic Koronowa poza wyjątkowymi efemerycznymi gniazdami jak np.: założone w latach 90 tych w Samociążku. Wszystkie spotykane u nas czaple pochodzą z kolonii znajdującej się na skraju Borów Tucholskich chronionej w formie rezerwatu. Jeśli zaś chodzi o kormorany nie przez wszystkich lubiane, to ptaki te nie gnieźdzą się u nas, a jedynie tworzą kocujące stada niedojrzałych ptaków. Do moich najciekawszych spotkań z tymi ptakami doszło wiosną nad jeziorem Białym, gdy podczas przelotów na półwyspie zatrzymało się stado pochodzące z jednej kolonii. Wskazywało na to ich godowe zachowanie, które wzbudziło we mnie nadzieję, że być może założą one kolonie właśnie w Samociążku. Niestety kolejnego dnia nie było już po nich śladu.

Latem na obszarze głównego basenu zbiornika wyjątkowo cennego przyrodniczo gnieździ się najwięcej ptactwa wodnego ze sztandarowym mieszkańcem trzcinowisk jakim jest bąk. Swoją obecność zdradza jedynie donośnym buczeniem nieco przypominającym ryczenie krowy i to musi nam wystarczyć bo jest on nie do wypatrzenia w gęstwinie szuwarów. Zdarza się jednak, że cicho i skrycie przeleci nad trzcinowiskami, szczególnie w lipcu podczas karmienia młodych. Szuwary i ich zarośla to siedlisko podobnie jak bąka- zagrożonej w skali europejskiej rybitwy czarnej, kolejnego gatunku świadczącego o wyjątkowości Zalewu Koronowskiego!

Z ptaków drapieżnych największą rzadkością są wędrujące rybołowy będące w naszym kraju na skraju wymarcia. Tym którym dopisze szczęście być może uda się zaobserwować tego ptaka podczas swoich widowiskowych polowań. Kolejne drapieżne to już odbywające legi mało znane kanie czarne i rude, które najłatwiej spotkać w północnej części Zalewu w okolicy zatoczek i śródleśnych jeziorek. Ptaki drapieżne reprezentowane są również przez

dość liczne jastrzębie i często mylone z nimi mniejsze krogulce. Jedne i drugie najłatwiej wypatrzyć, gdy krążąc po niebie tropią swoje ofiary. Prawdziwym rarytasem, który w przeszłości zamieszkiwał okoliczne lasy był niekwestionowany król nocy, największa nasza sowa- puchacz. Choć od lat nikt go już nie słyszał jest szansa, że któregoś dnia powróci na nasze ziemie. Równie fascynujące może być spotkanie z mniejszymi sowami uszatkami, szczególnie gdy usiadziemy na plaży w Samociążku i wsłuchamy się w ich tajemnicze nawoływania z głębi lasu. Gdziekolwiek jeśli dopisze nam szczęście usłyszymy puszczyka, o bardziej melodyjnym i zróżnicowanym głosie. On jednak wybiera luźne zadrzewienia, parki i okolice zabudowań. Na poszukiwanie sów najlepiej wybrać się wczesną wiosną podczas gdy odbywają się ich gody i wędrówki, to właśnie o tej porze stwierdziłem obecność włochatki, jednej z rzadszych sów Polski. Letnie wieczory nad jeziorem należą jednak do brzęczki i jak sama nazwa wskazuje, swoją obecność zdradza nam hipnotycznym brzęczeniem, od czasu do czasu przerywanym tajemniczym pluskiem wody. To z pewnością już sprawka innych mieszkańców naszego jeziora- wydry, piżmaka, karczownika ziemnowodnego lub bobra. Od lat dziewięćdziesiątych gdy reintrodukowano je w Borach Tucholskich ich obecność jest również widoczna nad naszymi wodami. Jednak nie ma się czego obawiać u nas nie buduje on tam, a jedynie kopie nory by w nich wychować swoje potomstwo. Bóbr jest pierwotnym mieszkańcem naszych ziem i jego działalność jest niezwykle ważna w zachowaniu bioróżnorodności. Środowiska wodne są w prawdzie bardzo do siebie podobne pod względem składu gatunkowego, jednak zupełnie inne ptaki spotkać możemy w dolinach rzecznych, nad stawami rybnymi, jeziorami śródpolnymi i śródleśnymi. Zalew Koronowski chroniony jest w ramach obszaru chronionego krajobrazu i w związku z szeroko rozwiniętym ruchem turystycznym należy zawsze pamiętać o jego wielkiej wartości przyrodniczej. Zwłaszcza, że stanowi on integralną część doliny Brdy i jezior polodowcowych tworząc w ten sposób naturalny szlak wędrówek dla wielu zwierząt i ptactwa. To istnienie takich właśnie swoistych korytarzy ekologicznych zapewnia im szansę na przetrwanie, a nam na zachowanie naszego dziedzictwa naturalnego.

Wojciech Lucjan Chmieleński

BYDGOSKA GRUPA OTOP "Bewik"

60 lat Liceum Ogólnokształcącego w Koronowie

Dnia 23.09.2006 r. odbędzie się
Zjazd Absolwentów
Liceum Ogólnokształcącego im. Leona
Wyczółkowskiego w Koronowie

Program przewiduje:

1. Część oficjalną (koszt uczestnictwa ok. 30zł)
2. Bal Absolwentów w Pieczyskach (koszt 80zł od osoby)

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 052
3822450. Pytania prosimy przysyłać na adres:

60lat_lo_koronowo@wp.pl

Wpłaty dokonywać można na konto:

Bank Spółdzielczy w Koronowie
57 8144 0005 2001 0000 1342 0002

Dyrektor, Nauczyciele, Rodzice i społeczność uczniowska Zespołu Szkół Licealnych w Koronowie obchodzi w bieżącym roku 60 rocznicę istnienia naszego liceum. Szkoła była i zostanie w pamięci naszym drugim domem, miejscem rozwoju intelektualnego, kształtowania osobowości i charakterów. Jesteśmy dumni z dotychczasowych osiągnięć dydaktycznych i wychowawczo-opiekuńczych naszych Absolwentów, którzy dziś godnie reprezentują Szkołę osiągając zaszczyty w pracy zawodowej i szczęście w życiu osobistym. 60 rocznica będzie wielkim wydarzeniem dla naszego środowiska. Z tej okazji pragniemy odnowić Sztandar a wierząc w możliwość zorganizowania tego przedsięwzięcia zwracamy się o wsparcie finansowe. Całkowity koszt Sztandaru wynosić będzie ok.5000zł. Każda osoba czy instytucja, która wpłaci na konto (niżej podane) kwotę 500zł będzie jednocześnie fundatorem Sztandaru, na którym znajdzie się symboliczny "gwóźdź" z wygrawerowanym nazwiskiem lub nazwą, który fundator wbije osobiście podczas uroczystości 23 września 2006r. Wszystkie osoby, które wpłacą na konto dowolną sumę będą wpisane do Złotej Księgi Szkoły Dar Państwa serca uczyni codzienność czymś niezwykle.

Licząc na tę pomoc składamy wyrazy szacunku, łączymy pozdrowienia i życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.

NASZA MAŁA, KOCHANA OJCZYZNA

Od kilku lat w Zespole Szkół Zawodowych im. gen. Stanisława Maczka organizowany jest przez grupę nauczycieli Międzyszkolny Konkurs Zadaniowy o charakterze regionalnym. Tematami przewodnimi dotychczasowych edycji były: „Zasoby wodne regionu”, „Wiedza o Ziemi Koronowskiej”, „Wiedza o szkołach i ich patronach”. 8 grudnia 2005 roku w koronowskim „Maczku” odbył się IV Międzyszkolny Konkurs Zadaniowy pod hasłem „Mój region”. Organizatorkami były tym razem: Barbara Mularczyk, Izabela Lewinska i Mirosława Prokopiuk. Do współzawodnictwa zaproszeni zostali uczniowie czterech szkół: Gimnazjum nr 1 w Koronowie, Zespołu Szkół Licealnych im. Leona Wyczółkowskiego w Koronowie, Zespołu Szkół Agro – Ekonomicznych im. Bronisława Zamojdźina w Karolewie oraz przedstawiciele gospodarzy. Zadaniem trzysobowych drużyn było wykonanie folderu promującego wybrane miejsce w regionie, zachęcenie w formie listu, ulotki reklamowej lub innej formie literackiej do odwiedzenia wybranego przez siebie miejsca oraz rozwiązanie



zadań testowych na temat walorów turystycznych, przyrodniczych i geograficznych regionu. W komisji konkursowej oprócz nauczycieli Zespołu Szkół Zawodowych zasiadli tradycyjnie pani Grażyna Jasiek z Biblioteki Pedagogicznej w Koronowie oraz pan Grzegorz Myk – prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej.

Cieszymy się, że młodzież chętnie bierze udział w organizowanym przez nas konkursie. Prace wykonane



przez uczniów są zawsze ciekawe i pomysłowe – wystarczy wspomnieć grę planszową *Spacer po Koronowie* wykonaną przez zespół Gimnazjum nr 1. Wierzymy, że wiedza, jaką muszą wykazać się uczestnicy konkursu przy rozwiązywaniu testu, pozwala im stawać się świadomymi swoich korzeni obywatelami regionu, a przez to i kraju. Dziękujemy także pedagogom – opiekunom młodzieży za pomoc swoim podopiecznym. Laureatami tegorocznych zmagani międzyszkolnych zostali:

I miejsce - drużyna Gimnazjum nr 1 w Koronowie w składzie:

- Patrycja Kamyszek,
- Krzysztof Korab,
- Łukasz Grochowski,

II miejsce - drużyna Zespołu Szkół Zawodowych w Koronowie w składzie:

- Tomasz Neumann,
- Robert Tomaszewski,
- Michał Leppert,

III miejsce - drużyna Zespołu Szkół Agro – Ekonomicznych w Karolewie w składzie:

- Michał Jamnik,
- Sylwia Michaliszyn,
- Anna Rafalska.

Uroczyste wręczenie nagród ufundowanych przez Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy i Radę Rodziców przy Zespole Szkół Zawodowych odbyło się 31 marca br. podczas Święta Szkoły ZSZ.



Corocznie nadrzędnym celem naszego przedsięwzięcia jest kształtowanie w uczniach postawy patriotycznej poprzez poczucie tożsamości z Małą Ojczyzną oraz popularyzacja wiedzy na temat walorów naszego regionu. Konkurs jest też okazją do współpracy pomiędzy szkołami naszego powiatu oraz zawiązywania nowych więzi między młodzieżą. Mamy nadzieję, że dotychczasowa formuła konkursu jest ciekawa i atrakcyjna dla uczniów.

Barbara Mularczyk

nauczyciel – bibliotekarz
ZSZ im. gen. Stanisława Maczka
w Koronowie

Ogólnopolski konkurs wiedzy o Cystersach.

Odbywa się on w ramach roku „Śladami Cystersów”, ogłoszonego przez Marszałka województwa dolnośląskiego. Patronat honorowy objęli: - jego ekscelencja ks. Arcybiskup Marian Gołębiewski,

- metropolita wrocławski Paweł Wróblewski,
- marszałek województwa dolnośląskiego,
natomiast patronat merytoryczny sprawuje Rada Koordynacyjna Szlaku Cysterskiego W Polsce Przy Opacie Prezesie Polskiej Kongregacji Cystersów.

Organizatorem konkursu jest Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Henrykowie. Konkurs skierowany jest do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Składa się z dwóch etapów. Pierwszy- konkurs prac pisemnych, drugi zaś- test wiedzy o Cystersach. Miło nam poinformować, że w konkursie udział bierze mieszkaniec Koronowa Piotr Strąk, który uczy się jednak w szkole w Bydgoszczy. Do pracy pisemnej wybrał temat „Zasada życia Cystersów: *Ora et labora- Módl się i pracuj. Jej wartość na przestrzeni średnich wieków, z małym odwołaniem do czasów późniejszych.*” Drugi etap konkursu odbędzie się w dniu 8 czerwca 2006r. w trakcie II Ogólnopolskiego Forum Gmin Cysterskich. (8-11. 06. 2006 – wezmą w nim udział również przedstawiciele gminy Koronowo).

Oto króciutki fragment pracy Piotra Strąka:

„*Ora et labora – módl się i pracuj. Przewodnia zasada zakonu benedyktynów. Później także cystersów (Ordo Cisterciensis) z Clairvaux i Morimond.*”

Oba zakony, jak wiele innych, powstały w średniowieczu, ale z różnicą 569 lat. Na Monte Cassino św. Benedykt z Nursji w 529 A.D. założył zakon benedyktynów i ustalił zasady życia we wspólnocie mniszej. Na bazie tej samej Reguły w 1098 roku powstał zakon cystersów. Prekursorem jego był opat Robert z Molmes (bardziej szczegółowe źródła podają jeszcze Alberika (+1109) i Stefana Harding’a (+1134)). Zakon ten, mimo iż założony został na pierwotnych fundamentach Reguły św. Benedykta, był raczej odzwierciedleniem reform Reguły, spowodowanej przede wszystkim różnicą sześciu wieków, a co za tym idzie zmianą poglądów na świat ówczesny i teraźniejszy. Patrząc oczywiście oczami mnicha z XI wieku. Zakon opierał się na nurcie cenobitalno – eremickim (jest to forma życia w klasztorze (cenobium), z dala od ludzi (eremus)). Odtąd klasztory stały się dla cystersów miejscem surowej ascezy. Widać to chociażby po wystroju cysterskich kościołów i cenobium.” Oddaje ona obraz wpływów reguły „ora et labora”.

ZAGADKA HISTORYCZNA

Jakie ważne dla mieszkańców Koronowa wydarzenie przedstawia zdjęcie?



Fot. z archiwum TMZK

Odpowiedzi prosimy nadsyłać lub dostarczać do Punktu Informacji Turystycznej, ul. Plac Zwycięstwa 22/2, w terminie do **26 czerwca 2006r.**

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru:

Zdjęcie przedstawiało uroczystość chrztu statku MS „KORONOWO”. Podobnie jak zagadka z numeru 63, ta również wydawała się trudna. Ale nie dla naszych Czytelników. Wpłynęło aż 8 prawidłowych odpowiedzi. Nadesłali je: Teresa Królak, Anna Żurawska, Krzysztof Kurpik, Grażyna Jasiek, Zdzisław Czarnowski, Jan Ślaski – wszyscy z Koronowa, oraz Izabela Olędzka z Bydgoszczy i Aldona Karamucka z Łaska Małego.

Zwycięzcom gratulujemy. Nagrodami za prawidłowe rozwiązanie zagadki dla wszystkich są albumy z reprodukcjami grafik Leona Wyczółkowskiego. /Zapas albumów już się kończy. Wystarczy jeszcze tylko na jeden raz/. Nagroda główna w postaci książki Piotra Derdeja „Koronowo 1410” w drodze losowania przypadła tym razem p. Aldonie Karamuckiej z Łaska Małego. Wszystkim dziękujemy za udział i zapraszamy do rozwiązywania naszych kolejnych fotograficznych zagadek historycznych. Po odbiór nagród zapraszamy do Punktu Informacji Turystycznej w Koronowie ul. Plac Zwycięstwa 22/2.

.....
Miło nam poinformować, że praca Piotra Strąka biorąca udział w konkursie wiedzy o Cystersach, została zakwalifikowana do dalszej części konkursu /w kolumnie obok krótki jej fragmencik/ i spotkamy się z Piotrem w Henrykowie w czasie II Ogólnopolskiego Forum Gmin Cysterskich, a dalszy ciąg Jego pracy w kolejnych numerach Tematów Koronowskich. (gm)

Od TEMATÓW do TEMATÓW

Wizyta delegacji włoskiej Gminy Spinetoli

Z krótką, dość niespodziewaną wizytą, przebywali w dniach od 11 do 14 maja b.r. przedstawiciele zaprzyjaźnionej z gminą Koronowo włoskiej gminy Spinetoli. Niespodziewanej, dlatego, gdyż wchodzili oni w skład delegacji regionu Marche (odpowiednik naszego województwa) w ramach promocji produktów regionalnych, zorganizowanych przez tamtejszy Uniwersytet Macerata oraz nasze uniwersytety w Toruniu, Poznaniu, Warszawie i Krakowie.

Festyn Cysterski z Bitwą pod Koronowem już 1-2 lipca b.r.

W tym samym terminie jak w ubiegłym roku odbędzie w Koronowie Festyn Cysterski z inscenizacją bitwy pod Koronowem z Krzyżakami z 10.10.1410 r. Miejsce również się nie zmieni. Fascynujące zdarzenia z historii Koronowa w okresie średniowiecza będziemy mogli przeżywać w Koronowie Tuszynach. Już dzisiaj organizatorzy serdecznie zapraszają.

I MIEJSCE dla harcerzy Hufca ZHP Koronowo

ZHP Koronowo w ogólnopolskim festiwalu piosenki harcerskiej i turystycznej, który odbył się 8-9.04.2006 w Chełmnie zajęło I miejsce.



TEMATY
Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej

Kolegium redakcyjne: Piotr Bakalarski, Cezary Bosacki, Zenon Rydelski, Jerzy Nowicki, Izabela Olędzka, Józef Szulc (fotoreporter), Grzegorz Myk (redaktor naczelny)

Michał Skalski (grafika)

Redakcja: ul. Paderewskiego 11 (MGOK) tel. 382 25 04

Skład: TMZK

Druk: „Skalski druk” 85-415 Bydgoszcz, ul. Łubinowa 28 tel. (052) 327-71-31

Nakład: 600 egz.

Cena 2.00 zł